

17 października 2007



Jaki ma być kielecki ogród botaniczny?

- Musicie zadbać, by wejście do waszego ogrodu było wyjątkowe. By widz po przejściu drzwi otwierał buzię z zachwytem i wołał: "Ach, jakie to piękne" - mówił prof. Aleksander Łukasiewicz, który w latach 70. chciał budować w Kielcach ogród botaniczny.

- Musicie zadbać, by wejście do waszego ogrodu było wyjątkowe. By widz po przejściu drzwi otwierał buzię z zachwytem i wołał: "Ach, jakie to piękne" - mówił prof. Aleksander Łukasiewicz, który w latach 70. chciał budować w Kielcach ogród botaniczny.

Czy kielecki ogród botaniczny powinien mieć stałe dwa wejścia? Jak rozwiązać system ogrzewania i transportu? Dyskutowali o tym naukowcy, botanicy i pracownicy ogrodów botanicznych z całej Polski.

Projekt i rozwiązania techniczne ogrodu botanicznego, który ma zająć wschodnie zbocze wzgórza Karczówka, prezentował architekt Marcin Kamiński z pracowni Kamiński Bojarowicz Architekci. Prof. Jan Rybczyński, prezes Polskiego Towarzystwa Botanicznego, zwracał uwagę na rozwiązania praktyczne. - Jeżeli jedno z wejść będzie zamykane na zimę, to możecie być pewni pretensji od ludzi, którzy przyzwyczajają się z niego korzystać. Chyba lepsze byłoby jednoznaczne określenie ruchu zwiedzających - podpowiadał. - W projekcie główne wejście odbywać się będzie przez budynek usytuowany po prawej strony ul. Karczówkowskiej, gdzie jest m.in. palmiarnia. Ale nie chcieliśmy zamykać możliwości wejścia wprost do ogrodu przy okazji imprez otwartych. ul. Karczówkowska ma stać się integralną częścią ogrodu - tłumaczył Kamiński.

Prof. Jerzy Puchalski, dyrektor ogrodu botanicznego w Powsinie k. Warszawy, chwalił rozwiązania. - Ten wariant jest optymalny. Pamiętajmy, że ten ogród nie będzie duży - podkreślał.

- Musicie zadbać, by wejście było wyjątkowe. By widz po przejściu drzwi otwierał buzię z zachwytem i wołał: "Ach, jakie to piękne". Muszą go witać rośliny ozdobne. W Polsce te wejścia zazwyczaj wyglądają, jakby do ogrodu wchodziło się przez kuchnię - podpowiadał prof. Aleksander Łukasiewicz, który w latach 80. był inicjatorem budowy w Kielcach ogrodu botanicznego.

Nie wiadomo jeszcze, jaki będzie koszt inwestycji. Na ukończeniu jest dokumentacja -

potrzebna, by wystąpić o pozwolenie na budowę i przygotowanie kosztorysu. Ocenia się, że potrzeba będzie ok. 60 mln zł. Geopark Kielce chce zabiegać o środki unijne. W tym roku z pieniędzy miasta zostaną usunięte zbędne drzewa i krzewy. W przyszłym zniwelowany będzie teren oraz przygotowane projekty przebiegu dróg. Karczówkowska ma być zamknięta dla ruchu, przejąc go ma ul. Bernardyńska. Na połączeniu z ul. Jagiellońską powstanie nowe skrzyżowanie.

Goście przyjechali do Kielc na zaproszenie Geoparku Kielce i Akademii Świętokrzyskiej.

Źródło: Gazeta Wyborcza Kielce